

Rok III Nr 24 (86) Londyn, 17 czerwca 1951 r. Redaguje Wydział Informacyjno-Prasowy Zarządu Głównego SPK 16 - 20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7, tel. WES 0747 Dodatek do „Gazety Niedzielniej“

POLSKA WALCZĄCA SPK KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIE

SŁOWACKIEGO PAMIĘCI
TEATR POŚWIĘCONY
ROZNOŚI POLSKIE SŁOWO
W ANGLII
NA WSZE STRONY!

Kraina ludzi zapomnianych

Jednym z najznamieniej- szych przejawów kryzysu, ja- ki przeżywa nasza cywiliza- cja, jest obojętność, z jaką Zachód przyjął ujarznienie związanych z nim od tylu stuleci narodów Europy środ- kowo-wschodniej przez ko- munistyczną tyranie Mosk- wy.

W wielu wypadkach jest to zresztą coś więcej niż obo- jętność. Świeżo londyński „Observer“ (z dn. 27 maja), donosząc o odczytach, jakie wygłasza obecnie w trzecim programie BBC prof. E. Carr, zaznaczył, iż prof. Carr „stał się podczas wojny znany w kołach politycznych jako propagator dobrowolnego od- stąpienia Europy wschodniej pod zwierzchnictwo rosyj- skie“ i jako autor artykułów, idących w tym kierunku. „W swym stosunku do przeszło- ści i teraźniejszości — dodał „Observer“ — prof. Carr określa się jako „realista“. Od- rzuca on liberalne stanowi- sko wobec wydarzeń i uchy- la się od wypowiadania są- dów moralnych o zachowa- niu się krajów czy polityków. Bohaterami przeszłości są dla niego nie ludzie z wiel- kimi ideałami, ale ludzie, którzy osiągnęli sukces. Na- czelnicy państw powinni od- znaczać się bezwzględnością; stąd, wedle jego poglądu, za- nika wszelka różnica moral- na między władcami Rosji a kierownikami państw demo- kratycznych.“

Czyż jednak prof. Carr jest w tym zakresie wyjąt- kiem? Niestety, na Zachodzie namnożyło się w ostatnich latach pisarzy i polityków, którzy zajmują stanowisko podobne, choćby dawali mu wyraz w postaci bardziej za- woalowanej. Wydaje im się, że przyjmując do zatwierd- zającej wiadomości panowanie sowieckie nad stu z górą milionami Europejczyków za żelazną kurtyną, działają na rzecz utrzymania pokoju, a tym samym przysługują się swemu krajowi, ba, nawet całej ludzkości. „Realizm“ to równie wątpliwe gatunku co „realizm“ prof. Carra, jak zresztą bieg wypadków coraz dobitniej pokazuje. Niemniej stanowi on dotąd podstawę i uzasadnienie oficjalnej poli- tyki państw zachodnich.

Do „realizmu“ tego dosto- sowała się w znacznej mierze prasa i publicystyka Zachodu. O położeniu w krajach za żelazną kurtyną do nie- dawna albo pisano bardzo niewiele, albo też przeważały, nierzadkie i teraz jeszcze, relacje tendencyjne, korzy- stne dla narzuconych reżi- mów komunistycznych. W parze z tym szło, a często i idzie nadal, oczernianie tych krajów jako rzekomo skraj- nie zacofanych i obcych zu- pełnie humanistycznym i de- mokratycznym tradycjom Za- chodu. Łaskawy w tym wzglę- dzie wyjątek czyni się dla Czechosłowacji, na ogół jed- nak chodzi o wytorzenie w społeczeństwach zachodnich przekonania, że ostatecznie narodom Europy środkowo- wschodniej nie stała się wielka krzywda, skoro same nigdy nie zaznały innych form ustrojowych i cywiliza- cyjnych.

Tak to owi „realistyczni“ politycy i publicyści Zachodu wypłacają się narodom, któ- re przez stulecia powstrzy- mywały lub przynajmniej opóźniały niszczycielskie bu- rze, idące od wschodu na Europę. Nie jest to jednak, na szczęście, postawa pow- szeczna. Są na Zachodzie ludzie, którzy nie godzą się z cofnięciem granic naszej cywilizacji na linię Lubeka- Triest. Nie zamarla też je- szcze całkiem wrażliwość na gwacenie podstawowych praw człowieczeństwa, gdzie- kolwiek to zachodziło.

Świadczy o tym, między in- nymi wypowiedziami Kościo- ła Katolickiego, ostatni list pasterski arcybiskupa West- mińskiego kardynała Griffina, poświęcony przesładowaniom religijnym w krajach za że- lazną kurtyną. Na pochwałę katolików brytyjskich powie- dzieć trzeba, że nie dadzą się oni nikomu wyprzedzić w żarliwym manifestowaniu swej łączności duchowej z tą właśnie, wciąż zagrożoną przez najazdy wrogów chrze- ścijaństwa od wschodu i za- chodu, częścią Europy. Idą po drodze wytyczonej przez dwóch wielkich, a niejący- cych już przyjaciół Polski: G. K. Chestertona i kardya- ła Hinsleya.

„Od końca wojny — mówi kardynał Griffin — przeszło 200 tysięcy w tych krajach poniosło śmierć przez egze- kucję, a 1700 skazanych zo- stało na więzienie... Powie- rzają nam, że nie jest dobrą polityką mieszać się w w- wnętrzne sprawy innych na- rodów. My jednak odpowie- my, że troszczymy się o pod- stawowe prawa jednostki ludzkiej, że zdjęci jesteśmy troską z powodu negocjacji praw, zagwarantowanych przez Kartę Narodów Zjed- noczonych, że zdjęci jestes- my w wielu wypadkach tro- ską z powodu odmawiania wolności kultu religijnego, zagwarantowanej przez trak- taty pokojowe.

„Niekiedy wysiłki nasze mogą nam się wydać darem- ne, powinniśmy w nich jed- nak wytrwać choćby po to tylko, by pokazać gnębiciel- om, że nie zapomnieliśmy mężczyzn i kobiet zanknię- tych w ich więzieniach.

„Musimy uczynić swym obowiązkiem staranie się o to, by nasi bracia uwięzieni za żelazną kurtyną nie prze- szli do krainy ludzi zapom- nianych.“

Kardynał Griffin mówi tu o obowiązku religijnym i mo- ralnym. Toczące się dzisiaj wydarzenia wykazują i nie- wątpliwie wykazywać będą z coraz większą wyrazistością, że także w interesie Zachodu, jak najbardziej „reali- stycznie“ pojętym, jest nie dopuścić do tego, by Europa środkowo-wschodnia stała się „krajem ludzi zapomnianych“ i ostatecznie porzuconych.

Adam Krzemiński

Zmiany adresów

Nowy adres Zarządu Od- działu w strefie okupacji amerykańskiej w Niemczech: Polish Veterans Association, c/o dr T. Zgajński, Moosacherstrasse 11/II, München 13, Germany, U.S. Zone.

Nowy adres Zarządu Od- działu w strefie okupacji francuskiej w Niemczech: Association des Combattants Polonais, c/o Mr. E. Hemmerling, (14-b) Herrenal (Calv), Wurt., Klosterstrasse 10, Germany, Zone Fran- çaise.

Nowy adres Zarządu Od- działu Szwajcaria: Associa- tion des Combattants Polo- nais en Suisse, Stadthaus Str. 97, Winterthur, Switzer- land.

Nowy adres Zarządu Od- działu Kanada: The Polish Ex-Combatants Association, P.O. Box 504, Port Arthur (Ontario), Canada.

© Musées de Grasse, Alpes-Maritimes

Nasze kontakty z Brazylią

Zarząd Główny SPK jest w serdecznym koleżeńskim kon- takcie z Unią Kulturalną Pe- laków w Brazylii. Unia rozwija ożywiczną, pożyteczną dzia- łalność społeczną i oświato- wą i zdołała zgrupować już tysiące członków zarówno ze starej jak i nowej emigracji. Energia kierownictwa i wysi- lek członków pokonywują z- rozumiałe trudności finansce szeroko rozgałęzionej organi- zacji. SPK stara się w miarę możliwości pomagać Unii w jej pracach oświatowych, przysyłając materiały oświa- towie: odczyty, sztuki teatral- ne, materiały obchodowe dla kilkudziesięciu ośrodków, a także biblioteki, beletrystycz- ne i naukowe. W kwietniu br. Zarząd Główny wysłał 6 bi- bliotek dla ośrodków orga- nizacyjnych Unii w Rio de Ja- neiro, Porto Allegre, Mare- chal Mallet i Salvador Bahia.

Od kolegów z Unii otrzy- maliśmy kilka listów podkre- ślających łączność z naszą orga- nizacją — z centrali z Rio de Janeiro, Salvadoru, Porto Allegre i innych ośrodków.

Przytaczamy list kol. Jana Raina z Porto Allegre, obrazu- jący nam warunki życia kul- turalnego w dalekim interio- rze brazylijskim.

Drodzy Rodacy,

Z radą naszą otrzymaliśmy wasze pismo z zawiadomie- niem o wysyłce na adres sek- retarza okręgowego Unii Kul- turalnej Polaków w Brazylii Jana Raina — książek pol- skich. Za dar ten wspaniały nie mam słów, drodzy roda- cy, by wam wyrazić naszą wdzięczność, bowiem głód książki polskiej jest wielki, zważywszy, że prawie od lat 12 żadnej książki polskiej kupić nie było można i dziś kie- dyż można by je było nabyć, to napotykalibyśmy na wielkie trudności z przesyłką pieni- dzy, drogą urzędową przesy- łać pieniądze ze względów de- wizowych nie można — tak, że to co w Anglii kosztuje grosze, to u nas w Brazylii dziesiątki kruczejów.

Książki, jakie są w drodze do nas, zupełnie zaspokoją nasze potrzeby, a ośmieleni tak zachęcającym waszym pismem co do naszych życzeń, które jak sądzimy nie będą wygórowane, gdy poprosimy o 20 — 30 elementarzy polskich i pierwszych czytaneł oraz trochę beletrystyki dla mło- dzieży i starszych, o ile moż- ności polskich autorów, za co będziemy niezmiernie wdzię- czni.

Walny Zjazd Oddziału Belgia

Na odbytym w Belgii wal- nym zjeździe Oddziału SPK wybrało nowy zarząd w na- stępującym składzie kol. kol.: Michał Grabowski prezes, Leon Fluder i Herman Fiszer wiceprezesa, Jan Świda sek- retarz, Zdzisław Kryzan skarbnik, Adam Gawlikowski i Kazimierz Szuneyko człon- kowie zarządu.

Dziękując jeszcze raz za tak niezwykle dar, życzymy po- wodzenia w zbożnej pracy dla wspólnego dobra całej pols- kiej rodziny rozrzuconej po świecie.

Zasylając wyrazy prawdzi- wego szacunku i poważania kreślimy się z bratnim po- zdrowieniem

Za Okręg
Jan Rain
Sekretarz Okręgowy

SPK utrzymuje również bliski kontakt w Brazylii z Towarzystwem Polskim im. Józefa Piłsudskiego w Sao Paulo, które prowadzi biblio- tekę i kółko sceniczne, urzą- dza obchody narodowe i wy- daje bardzo starannie redago- wany biuletyn organizacyjny.

Nowe wydawnictwa teatralne i oświatowe

Ostatnio ukazały się nowe sztuki w ramach „Bibliotec- ki teatralnej Polskiej YMCA i SPK“, a mianowicie — dwie jednoaktówki A. Fredry: „Świeczka zgasła“ i „Z jakim przestajesz takim się stajesz“ oraz W. Budzyńskiego: „Villa esperanza — Miasteczko na- dziei“. Sztuka Budzyńskiego, osnuta na tle życia emigra- cji w Argentynie nadaje się do grania na uroczystościach i obchodach narodowych. Tomik Fredrowski zawiera obszernie opracowanie W. Ra- dulskiego pt. „Fredro w tea- trze amatorskim“.

W ramach wydawnictw Za- rządu Głównego SPK uru- chomiono dział odczytowy, który zawierać będzie opracowania zarówno z tematyki ogólnopolskiej jak i oświa- towej. Jako pierwsze refera- ty ukazały się: T. Terleckie- go „Stefan Żeromski“, W. Borkowskiego „Uwagi o dzi- siejszym ustroju państwo- wym Polski“ i S. Mękarskie- go „Zagrożenie kultury pol- skiej w kraju“.

Ośrodki SPK i organizacje współpracujące z SPK na te- renie oświatowym zostały zaopatrzone w te wydawnic- twa.

Ważne dla b. żołnierzy 2 Korpusu

Wiele osób i kilka instytu- cji, związanych podczas woj- ny z 2 Korpusem we Wło- szech, nie podjęło dotychczas należnych im pieniędzy z Barclays Banku w Rzymie. Chodzi tu o sumy wpłacone przez żołnierzy, instytucje oraz członków rodzin, a za- blokowane przez władze wło- skie w Barclays Banku na rachunek „Conto Loro Cec- chi“. Dyrekcja banku zaape- łowała o odbiór tych wpiat. Wszelkich wyjaśnień na ten temat udziela: Kazimierz Krzepisz, Roma, Viale Treve- stero 222-21, Italia. Na od- powiedź należy załączyć zna- czek w formie pocztowego kuponu międzynarodowego, który nabyć można w każ- dym urzędzie pocztowym.

Niebezpieczny precedens

Kompetencja sądów nie- mieckich nad cudzoziemcami wyłoniła obecnie pierwszy po wojnie wypadek pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej przez sąd niemiecki obywatela kraju obcego, o- skarżonego o popełnienie przestępstwa na terenie niemieckim; obywatel czecho- słowski, niedawny uchodź- ca Jan Kouril stanął przed sądem przysięgłych w Karls- ruhe na podstawie oskar- żeń Niemców sudeckich o znęcanie się nad internowa- nymi Niemcami w Brnie po zakończeniu wojny. Na świadków zgłosiło się ponad 200 uchodźców niemieckich z Sudetów.

Swego czasu, gdy Główna Kwatery IRO poinformowa- ła Komitet Narodowy o od- daniu wysiedleńców kompe- tencji sądownictwa niemiec- kiego nawet i w sprawach kryminalnych, przedstawiciel Zjednoczenia Polskiego wy- raził obawę, że może to do- prowadzić do oskarżeń przed sądami niemieckimi członków armii podziemnej, którzy wykonywali na agentach Ge- stapo i katach społeczeńs- twa polskiego wyroki śmierci. Dział prawny IRO wyraził wtedy przekonanie, że sądy niemieckie nie będą kompe- tentne terytorialnie do są- dzenia takich spraw. Nie przesądzając słuszności lub bezpodstawności oskarżeń przeciwko Janowi Kourilowi, musimy być zaniepokojeni tym wydarzeniem jako nie- bezpiecznym precedensem.

F.P. 1787

Mistrzostwa piłkarskie SPK 1951 r.

16 bm. rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo drużyn polskich w Wielkiej Brytanii w r. 1951. Organizacją mistrzostw zajmuje się Komitet Organizacyjny Oddziału SPK Wielka Brytania.

Rozgrywki, otwarte dla wszystkich klubów polskich, odbywają się w grupach utworzonych na podstawie położenia terenowego. Drużyny grają z sobą w swych grupach systemem ligowym „każdy z każdym” po jednym razie (2 x 45 m). Za wygrany mecz zalicza się 2 punkty, zremisowany 1 punkt, przegrany 0 punktów. W razie równej ilości punktów o miejscu w grupach decyduje lepszy stosunek bramek. Mistrzowie grup rozegrają półfinały na boiskach neutralnych, finał odbędzie się również na boisku neutralnym. Komitet zastrzega sobie pra-

wo dopuszczenia do półfinału wicemistrzów grup jeśli któraś z grup będzie zdecydowanie większa. Przewiduje się ukończenie ćwierćfinałów 4 sierpnia, półfinałów 11, a finału 18 sierpnia.

Lista 31 zgłoszonych drużyn, zestawiona według grup, przedstawia się następująco: Wista, Wicher, Warta, Hodgemoor, Tweedsmuir — grupa Londyn; Orkan, Echo Nr 1, Echo Nr 2, Cracovia, Naprzód Nr 1, Naprzód Nr 2, Tajfun — grupa Nottingham; Kolejarz, Bałtyk, Świtezianka, Świtezianka Nr 2, Syrena, Pogoń — grupa Birmingham; Odra, Taran, Zorza, Czarni, Korcna, YMCA-Barnsley, Iskra, Sokół — grupa Bradford; Blackburn, Orzeł Biały, Manchester, Unitas, Sokół-Rochdale — grupa Manchester.

Zwycięzca mistrzostw o-

trzyma puchar przechodni gen. W. Andersa. Ponadto mistrz i wicemistrz otrzymają proporczyki pamiątkowe na własność. Zawodnicy mistrza i wicemistrza otrzymają dyplomy. Wszystkie drużyny biorące udział w mistrzostwach otrzymają dyplomy pamiątkowe.

Czołówka kinowa Oddziału będzie na zamówienie drużyn przeprowadzała filmowanie meczów. Nie trzeba dodawać, że film jest miłą pamiątką i wartościowym uzupełnieniem kroniki Klubu.

Kursy przedmiotów polskich

Kursy przedmiotów polskich, propagowane przez Oddział Brytania, rozwijają się zadowalająco. Kilka kursów zostało zorganizowanych w ciągu ostatnich tygodni. Informacje oparte o dane statystyczne odnoszące się do ilości dzieci polskich na terenie Brytanii wskazują, że liczba dzieci, które będą dochodzić do wieku 5 lat będzie wzrastać w ciągu najbliższych lat. Dowodem tego jest liczba zgłoszeń do szkół powszechnej na rok następny. W związku z tym na Kołach ciąży ważny obowiązek objęcia kursami przedmiotów polskich tych wszystkich dzieci polskich, które będą dochodzić do szkół brytyjskich. Doświadczenie z roku ubiegłego wskazuje na to, że należy przeprowadzić dość intensywną propagandę wśród rodziców, by współdziałali w organizowaniu takich kursów. Utrzymanie kursów jest połączone niekiedy z dużymi nawet wydatkami i dlatego dobrze zorganizowana współpraca między Kołem a rodzicami może zapewnić odpowiednie warunki dla prowadzenia kursu.

Echa uroczystości majowych

W dniu 3 maja odbył się w Oslo obchód rocznicy konstytucji majowej, urządzony staraniem naszego Stowarzyszenia oraz Związku Polaków w Norwegii. Mszę św. odprawił ks. A. Wysiński. W akademii wzięło udział około 200 osób. Ponieważ na akademii przybyli również Norwegowie okolicznościowe przemówienie wygłoszono po polsku i norwesku.

Jak pisał Koledzy z Norwegii, dużą pomoc w pracach organizacyjnych oddała wydana przez SPK i Światłopol broszurka z materiałami trzeciomajowymi.

Ks. Zygmunt Pitula z Toledo, Stany Zjednoczone, przysłał nam list omawiający urzędową akademię majową a także pokrótce warunki życia i pracy miejscowej Polonii. List podajemy niżej w wyjątkach.

Jak najuprzejmiej dziękuję za tak życzliwe i spieszne załatwienie naszych prób w związku z naszą „akademią majową”, urządzoną dnia 20 maja br. Otrzymałem broszurkę o konstytucji 3 maja oraz materiał o Monte Casino. Szczególnie serdecznie dziękuję za ten ostatni, gdyż wymagał wiele pracy. Również na czas nadeszły filmy, które wyświatlił mi w czasie akademii...

Sama akademie wypadła dobrze, może trochę — na warunki amerykańskie — była za długa. Mielimy ładną salę w jednej z tutejszych „High School” z wszelkimi rodzajami oświetlenia scenicznego, ale też koszt jej wyniósł 50 dolarów. Mimo wszy-

stko jednak dobrowolne datki wystarczą na pokrycie długów.

Luźni było stosunkowo wiele jak na Toledo, w tę bowiem niedzielę inne polskie parafie miały swoje własne uroczystości: w jednej polskiej parafii odbywały się prymicie, jedna organizacja polska miała swój jubileusz, a mimo to zeszło się około 800 ludzi. Samo Toledo (liczące około 300 tys. mieszkańców) liczy przeszło 30 tys. Amerykanów polskiego pochodzenia. Niestety sprawa polska była w uśpieniu. Ufamy jednak, że dzięki nowej Polonii z Niemiec oraz b. żołnierzom z Anglii sprawa ruszy naprzód. Jest kilka rodzin b. żołnierzy z Anglii, którzy wykazują wielkie zainteresowanie i mimo pracy fizycznej, chęć do pracy społecznej. Znaleźliśmy także życzliwego jednego z księży tutejszych i dzięki jego zabiegom, Polonia tutejsza stała się więcej czynna...

Prasa brytyjska wychodząca w południowej Walii zamieściła dłuższy opis akademii majowej urzędzonej w Kole Nr 184 w hostelu Ystrad Mynach (prezes Koła kol. J. Tutkaj). Na zebranie przybyli p. C. Lester sekretarka Towarzystwa Anglo-Polskiego oddział Cardiff, kpt. R. M. Evans (Hengoed) przewodniczący okręgowego komitetu wykonawczego oddziału p.n. — wsch. Glamorgan British Legion oraz oddziału Ystrad Mynach, rev. H. W. Hill kapelan British Legion, kpt. C. J. Cole sekretarz, p. J. L. Jones sekretarz komitetu wsch. Glamorgan, pp. G. P. Thomasowie, ks. A. Murat oraz gen K. Rudnicki. Gen. Rudnicki powitał po angielsku przyjaciół z British Legion, z którymi związały nas w czasie minionej wojny węzły koleżeństwa, następnie zaś wygłosił okolicznościowe przemówienie. Odpowiedział w serdecznych słowach kpt. Evans wyrażając nadzieję, iż będzie świadkiem odzyskania przez Polskę wolności. Przemawiała również p. Lester. Część koncertowa i hymny polski i brytyjski zakończyły akademię. Wieczorem odbyło się przyjęcie w hostelu.

Dobra ozdoba świetlic

Oddział Brytania ma możliwość nabycia za pośrednictwem Zarządu Oddziału w brytyjskiej strefie Niemiec kompletów składających się z czterech kolorowych karykatur Tóegla: „Polski wojak na obczyźnie”. Komplet ten może być użyty do dekoracji świetlic. Cena wynosi 7 s, dochód ze sprzedaży jest przeznaczony na akcję pomocy inwalidom i chorym na gruźlicę.

Koło Żołnierzy AK pomaga swym inwalidom

Pokrzywdzonymi pomiędzy pokrzywdzonymi są inwalidzi z Armii Krajowej. Gdy po uwolnieniu obozów jenieckich zdrowi mogli zasilić szeregi polskich formacji wojskowych, inwalidzi byli w zasadzie pozbawieni tego przywileju. Jedyne bardzo nieliczne udało się dostać do 2 Korpusu bądź do 1 Dywizji. Reszta przeszła na status DP. Ci, którzy będąc formalnie w stanie ewidencyjnym jednostek polskich przybyli do Wielkiej Brytanii, zostali pozbawieni prawa do rent inwalidzkich, ponieważ nie utracili zdrowia pod dowództwem brytyjskim. Ci zaś, którzy jako dypłomi przeszli z obozów jenieckich do obozów cywilnych w Niemczech lub Austrii, są praktycznie wykluczeni z możliwości emigracji, jako niezdolni do pionierskiej pracy w nowych, ciężkich warunkach. Inwalidzi w Wielkiej Brytanii ma prawo do opieki społecznej, która gwarantuje mu pewne minimum niezbędne do życia. Przysługuje mu przywilej lepszej pracy. Najważniejszym jednak momentem jest szansa wejścia w normalne życie cywilne, oczywiście w oparciu o opiekę społeczną. Tej szansy nie mają inwalidzi na kontynencie.

Zagadnienie kolegów inwalidów było stałą bolączką Koła Żołnierzy AK. W rezultacie w marcu br. powstał Fundusz Inwalidzki Koła Żołnierzy AK, powołany przez Radę Naczelną Koła. Zarząd Funduszu składa się z jedenastu osób: przewodniczący: T. Grzeszczyński, zastępcy: P. Hęciak i M. Mostowicz, sekretarz: J. Białecka, skarbnik: E. Wierzbicki, członkowie: I. Długoszewski, M. Mandziara, H. Szpaczyńska, L. Zajączkowski (jeden wakans). Prezydium Funduszu jest równocześnie organem wykonawczym.

Zadanie mobilizowania środków pomocy dla inwalidów akowców stało się sprawą nagłą, odkąd istniejący już Związek Inwalidów PSZ zaczął pracować na kurczących się funduszach.

Jak pracuje Fundusz. Zaczęła od organizowania delegatur w Stanach Zjednoczonych, Francji, Belgii i Niemczech. Delegatury te są komitetami zbiórki darów pieniężnych i w naturze. Fundusz działa sam. Zarząd chce wprawdzie stworzyć sprawny aparat pomocowy i dopiero po wykazaniu się dobrymi wynikami, zwrócić się do innych organizacji o współpracę. Szczęście Boże!

O istnieniu Funduszu Inwalidzkiego Koła Żołnierzy AK powiadomiono wszystkie polskie pisma na terenie Wielkiej Brytanii, apelując o składanie ofiar. Oto adresy: The Funds of the Polish Home Army Disabled Ex-Servicemen, Lloyds Bank Ltd., Knightsbridge Branch, 16/18 Brompton Road, London, S.W. 1, lub Fundusz Inwalidzki Koła Żołnierzy AK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W. 7.

22 maja Fundusz dał Wielki Wieczór Artystyczny w Białej Sali Klubu „Orla Białego” w Londynie. Na program złożyły się piosenki, melodeklamacje i skecze pań Radwańskiej, Romanowskiej i Zelwerowiczówny oraz panów: Blichewicza, Budzyńskiego, Kiersnowskiego, Lawińskiego i Modrzeńskiego. Wieczór należał do wyjątkowo udanych. Wszystkie miejsca były wykupione. Podkreślić należy, że zarówno artyści jak i zarząd „Orla Białego” nie przyjęli wynagrodzenia. Dochód z imprezy w sumie £ 12 wpłynął do Funduszu. Zachęcony życzliwością społeczeństwa zarząd Funduszu zapowiada dalsze organizowanie dobrych imprez, tym bardziej, że wielu artystów, literatów i dziennikarzy zaoferowało swój udział.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nie odmówi poparcia akcji Funduszu rozumiejąc jak bardzo ciężka jest dola inwalid pod niemieckim niebem. K. M.

Skrzynka pocztowa

Po zakończeniu zbiórki pieniężnej na terenie SPK na rzecz studentów Polaków na kontynencie, proszę uprzejmie o zamieszczenie późniejszego podziękowania i zestawienia.

W okresie od 1 kwietnia do 25 maja następujące Koła SPK nadesłały listy i ofiary dla studentów polskich na kontynencie:

Koło Nr 416 £ 2.2.6; Nr 459 £ 1.0.0; Nr 323 £ 3.0.0; Nr 364 £ 3.9.5; Nr 475 7/8; Nr 236 £ 2.1.0; Nr 357 10/-; Nr 444 £ 1.12.6; Nr 223 £ 5.0.0; Nr 431 3/-; Nr 473 5/-; Nr 180 £ 1.10.0; Nr 432 £ 4.4.6; Nr 209 10/-; Nr 401 4/6; Nr 300 5/-; Nr 313 £ 2.0.0.

Ogółem Koła SPK zebrały do dn. 25 maja sumę £ 239.0.0. Za pomoc udzieloną naszym kolegom na kontynencie składamy najserdeczniejsze podziękowania.

Jerzy Burski

Referent Funduszu Pomocy Zrzeszenia Studentów Polaków Zagranicą

Szukają Was!

Mjr Franciszek Wysłouch, por. Edward Zalewski, plk Kazimierz Chodkiewicz, plk Czesław Mańkowski, ppłk Edward Czuruk.

Franciszek Korski, w sierpniu 1939 r. wcielony do 6 Pułku Lotniczego w Skniłowie k/Lwowa.

Por. Janusz Wielhorski, przebywał w czasie wojny w Szwajcarii.

Katarzyna i Stefania Kucyk, przebywały do 1948/49 r. w Afryce, w Ugandzie.

Janusz Łaba, w 1947 r. studiował w Londynie na politechnice.

Por. Jan Szemraj, był w 2 Korpusie.

Mjr Janusz Konopnicki, Edmund Lewek i Władysław Petrij.

Adolf Barth, od 1946—48 r. przebywał w Tilshead Down Farm „C”, nr. Salisbury.

Kpt. Maks z Wojsk. Inst. Geograficznego w Warszawie, ppłk Lipkowski, mjr Kaczorowski i ppor. Wisłocki z 1 Dyw. Panc.

Tadeusz Piegza do 1948 r. przebywał w obozie w Codford, następnie w Londynie.

Wszystkie wiadomości o wyżej wymienionych kierować do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7.

Mieczysław Niemczyk, ur. 17.4.1928 r. w kolonii Miłków, pow. Kopyczyńce, woj. tarnopolskie, do 1949 r. znajdował się w Anglii. Ostatni adres, nie bardzo dokładny, oplewał częściowo: Holy Lane Landywood — Walsall Staff., England. Poszukuje: American Relief for Poland, 1200 N. Ashland Ave., Chicago 22, Ill., USA.

Ppor. Mirosława Kaniewskiego, w latach 1946 — 48 przebywał w Londynie, poszukuje Anna Thikian, 42 rue de la Tour, Paris XVI, France.

Bohdana Mayera, ze Lwowa, wywiezionego w 1940 r. do Rosji, żołnierza 2 Korpusu, poszukuje brat Stefan Mayer, Kempston Hardwick Hostel, B.H/7, Bedford, UK.

Antoniogiego Jegiera, ucznia szkoły junackiej w Palestynie, ostatnio przebywał w Sussex, poszukuje Czesław Jegier, 402, Flora Ave., Winnipeg, Man., Canada.

Jana Kalińskiego z Porad, pow. Kam. Strum., służył w czasie wojny w wojsku, poszukuje ojciec Piotr, wieś Głębocko, p. Kopicie, pow. Grodków oraz stryj Paweł W. Kaliński, 2636 Carmen Ave., Chicago 25, Ill., USA